

Słabej jakości opony w chińskich autach

data aktualizacji: 2025.03.27



Kuszą atrakcyjną ceną, ale przeciętnie chińskie auto pali o ok. 2 l benzyny na 100 km więcej niż europejski odpowiednik. Powód? Słabej jakości opony na pierwszy montaż. Co gorsza, seryjne ogumienie w autach zza Wielkiego Muru bardzo przeciętnie radzi sobie na drodze, a w szczególności na mokrej jezdni.

Chińskie auta jeszcze nie zalewają polskich ulic, ale widać silną tendencję wzrostową i w najbliższych miesiącach takie marki jak MG, BAIC, Omoda czy Jaecoo przestaną już być egzotyką. Jednak eksperci podchodzą do nich z dużą rozważą oraz przestrzegają przed kosztowną wpadką. Atrakcyjna cena czy długa gwarancja, to nie wszystko czym powinni kierować się kupujący.

Ekspert z sieci warsztatów ProfiAuto przyjrzał się propozycjom z Azji. To, co zwróciło ich uwagę, to wysokie zużycie paliwa i słabej jakości opony na pierwszy montaż. Trzeba to uwzględnić przed podjęciem decyzji o zakupie samochodu. Komplet markowych opon to wydatek przekraczający 2000 zł - na takich wyjeżdżają auta z Japonii, Korei Południowej, Europy i USA. Przeciętnie chińskie auto pali ok. 2 l benzyny na 100 km więcej niż europejski odpowiednik. To ok. 13 zł na 100 km, a więc 13 tys. zł na 100 000 km. Nim przejedziecie do końca gwarancji, uzbiera się suma odpowiadająca różnicy w cenie pomiędzy autem z Chin, a dobrze znaną marką.

- Nie wolno zapomnieć o utracie wartości, która obecnie jest ogromna i trzeba będzie kilku lat, nim osiągnie akceptowalny poziom. Na początku 2025 roku marka Renault chwaliła się, że w 2024 roku po raz pierwszy w historii odnotowała wartość rezydualną powyżej średniej europejskiej. Kiedy taki poziom osiągnie MG, Jaecoo, Omoda? Trudno powiedzieć - zaznacza Krzysztof Ostas, Head of Fleet Management w Moto Flota.

Nabywca chińczyka wymieni opony na lepsze?

Nie ma wątpliwości co do tego, że samochody azjatyckie są ciekawe, a ich głównym atutem są atrakcyjne ceny. Tyle, że z reguły są wyposażane w opony o egzotycznie brzmiących nazwach.

- Swoje informacje opieraliśmy na testach aut chińskich przeprowadzanych przez influencerów i motoryzacyjnych dziennikarzy, z którymi współpracujemy. W ocenie testujących, opony te nie radzą sobie wystarczająco na jezdni - potwierdza Adam Lehnort, ekspert należącej do firmy Moto-Profil sieci ProfiAuto.

- Znajdziemy też wyjątki o owej reguły, np. model BYD - Sealion 7, uznawany za flagowy posiadał na pierwszy montaż opony premium marki Continental. Z kolei Forthing T5 EVO - pojazd o nieprzeciętnym wyglądzie, ale o bardzo słabym wykonaniu - posiadał opony Linglong i marki Atlas.

Uogólniając, większość pojazdów z Chin posiada opony słabszej jakości. Z testów przeprowadzanych przez influencerów i motoryzacyjnych dziennikarzy wynika, że takie ogumienie bardzo przeciętnie radzi sobie na drodze, a w szczególności na mokrej jezdni.

Tymczasem większość europejskich SUV-ów wyposażona jest na pierwszy montaż w opony znanych producentów, głównie klasy premium. I tu pojawia się pytanie: czy nabywca auta chińskiego zdecyduje się na wymianę budżetowych opon na produkt premium? Innymi słowy, czy zawita do serwisu oponiarskiego, by cieszyć się nielimitowanym komfortem i bezpieczeństwem jazdy?

Fot. Dongfeng Liuzhou Motor Co., Ltd.

Źródło: <http://www.swiatopon.info/drukujpdf/arttykul/77468>